

„Straszliwe koalicji USA

nadużycia”

17 lipca 2017

W kilka dni po zdobyciu miasta przez siły iracko-amerykańskie Human Rights Watch (HRW) mówi o „niezliczonych ofiarach” amerykańskich bombardowań lotniczych i „regularnym” torturowaniu ze skutkiem śmiertelnym zarówno bojowników Państwa Islamskiego (ISIL), jak i zwykłych cywilów przez siły irackie.

W wyzwolonym z rąk ISIL Mosulu nie da się zarejestrować scen radości, bo miasto zapłaciło olbrzymią cenę w rannych i zabitych cywilach. Właściwie cała zachodnia część miasta zdobywana przez ostatnie pół roku to morze ruin, z którego wydobywa się trupi zapach.

Według Belkis Wille, naukowca HRW, która zajmuje się przestrzeganiem praw człowieka w Iraku, podawane czasem w mediach liczby ofiar cywilnych bombardowań i bitwy są niewiele warte, bo w tej chwili „nikt naprawdę nie zna liczby rannych i zabitych w tej operacji”.

Organizacja piętnuje szczególnie amerykańskie bombardowania lotnicze, w których oprócz zwykłych bomb stosowano ładunki typów i rozmiarów, których nie powinno stosować się w miastach. Już miesiąc temu Amnesty International i HRW zwracały się (bezsukutecznie) do koalicji dowodzonej przez Amerykanów o wycofanie się ze stosowania olbrzymich bomb niszcząco-zapalających, bo to głównie one są przyczyną ogromnego wzrostu strat wśród mieszkańców miasta. Według HRW odbudowa Mosulu „potrwa lata”, ze względu na rozmiar zniszczeń.

Sarah Leah Whitson, która kieruje irackim oddziałem HRW, mówi z kolei o powszechnym zjawisku „bicia do śmierci” podejrzanych o należność do ISIL, jak też ich rodzin i innych cywilów, którzy

mogli sprzyjać islamistom. „Chodzi o egzekucje realizowane bez żadnych procesów”. Ofiarami tych zabójstw są też dzieci.

HRW zwraca uwagę, że ani armia iracka, ani amerykańska nie sankcjonują bezprawnych działań związanych z bitwą mosulską.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu